

Teresa Winek

*Instytut Badań Literackich PAN*

## WOKÓŁ DZIEWIĘTNASTOWIECZNYCH DZIEŁ ZEBRANYCH ZYGmunTA KRASIŃSKIEGO

Dziewiętnastowieczne dzieła zebrane Zygmunta Krasińskiego traktuję jako wstępne przygotowanie do edycji krytycznych poety, jakie pojawiły się dopiero w XX wieku. Podjęte zagadnienie ma nikłą literaturę przedmiotu, stanowią ją zestawienia bibliograficzne w podstawowych kompendiach bibliograficznych, pozbawione jednak charakterystyki z ustaleń edytorskich czy historycznoliterackich. Na uwagę zasługuje omówienie Michała Zięby: *Wydania galicyjskie Zygmunta Krasińskiego*<sup>1</sup>, lecz, jak wskazuje tytuł, dotyczy ono tylko ograniczonego geograficznie obszaru interesujących nas zjawisk i ma charakter raczej sprawozdawczy.

Autor *Irydiona* nie przygotował żadnej edycji zbiorowej swej twórczości, nie ma żadnych świadectw, by planował takową; różni się tym od dwóch pozostałych wieszczów. Przypomnijmy: Mickiewicz miał co najmniej siedem serii „pism zebranych”, także Słowacki już pierwszym tomikom paryskim nadawał numerację ciągłą. W ich działaniach można dostrzec nawiązania do praktyk wydawniczych podejmowanych w dwóch ostatnich dziesięcioleciach wolnej Rzeczpospolitej.

Przyczyny odmiennej sytuacji wydawniczej Krasińskiego są oczywiste: nietypowe warunki publikacji poszczególnych utworów, dyktowane lękiem przed restrykcjami carskiej cenzury, wynikająca z tego anonimowość twórczości<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> M. Zięba, *Wydania galicyjskie Zygmunta Krasińskiego*, w tegoż, *Wielcy romantycy polscy w politycznym i literackim kontekście*, Kraków 2009, s. 77–99.

<sup>2</sup> Zob. T. Winek, „*Irydiona*” boje z cenzurą, [w:] *Literatura w granicach prawa (XIX–XX wiek)*, pod red. K. Budrowskiej, E. Dąbrowicz, M. Lula, Warszawa 2013, s. 71–86; też, *Historia literatury z perspektywy dziejów wydarzeniowych utworu (na przykładzie „Irydiona” Zygmunta Krasińskiego)*, [w:] *Seminaria bielańskie. Prace ofiarowane Profesor Teresie Kostkiewiczowej*, pod red. T. Chachulskiego, D. Kielak, M. Ślusarskiej, Warszawa 2015, s. 517–531.

Z wymienionych powodów istotne okazują się inicjatywy wydawnicze podjęte po śmierci poety, wpisujące się w „przednaukowy”<sup>3</sup> okres polskiego edytorstwa naukowego.

Z istniejących ustaleń bibliograficznych wynika, że do końca XIX wieku ukazało się dwanaście wydań Krasieńskiego, określanych jako zbiorowe; niektóre z nich będą przywoływane w dalszej części pracy. Na uwagę zasługują jednak także skromne publikacje, nie będące w żadnej mierze dziełami zebranymi, ale sygnalizujące ważne dla twórczości Krasieńskiego i jej wydawniczej recepcji zjawiska cząstkowe, a zmierzające do systematycznego porządkowania tej spuścizny.

### *Poezje lipskie*

Trzy tomy *Poezji*, wydane przez Brockhousa w 1863 roku, sytuują Krasieńskiego w tamtym okresie w doskonałym sąsiedztwie Mickiewicza i wielu innych pisarzy romantycznych<sup>4</sup>. Tomiki przystosowane do serii: „Biblioteka Pisarzy Polskich” prezentowały się elegancko, ale zawierały tylko niewielką część spuścizny literackiej autora *Irydiona*:

– w pierwszym tomie mieściły się: *Agaj-Han*, *Nie-Boska komedia*, *Noc letnia*, *Pokusa*;

– tom drugi zawierał *Irydiona* oraz *Trzy myśli...*;

– w tomie trzecim przedrukowano: *Psalm przyszłości*; *Przedświt*; *Dzień dzisiejszy*; *Ostatniego*; *Resurrecturis*; *Niedokończony poemat*; *Ułamek naśladowany z Głozy św. Teresy*.

Wydanie lipskie zasługuje na uwagę z kilku powodów: było pierwszym wydaniem zbiorowym Krasieńskiego; po raz pierwszy sygnowało całą zebraną twórczość poety jego imieniem i nazwiskiem, wprowadzając porządek w różnorodne wcześniejsze praktyki wydawnicze; ustalało na pewien czas kanon dzieł pisarza, eksponując je według własnych kryteriów. Oczywiście, tak jak cała seria, także *Poezje* nie zawierały żadnego dodatku edytorskiego; pozostawiały czytelnika z tekstami dzieł. Wydanie zostało wznowione w roku 1872 wraz z obszernym

<sup>3</sup> Zob. Z. Goliński, *Edytorstwo. Tekstologia. Przekroje*, Wrocław 1969; K. Górski, *Zarys rozwoju tekstologii polskiej*, [w:] *Tekstologia w krajach słowiańskich. Zbiór referatów opracowanych przez członków Komisji Edytorsko-Tekstologicznej V Międzynarodowego Kongresu Słowistów*, pod red. K. Górskiego, Wrocław 1963, s. 44–54.

<sup>4</sup> Seria „Biblioteka Pisarzy Polskich” w drugiej połowie XIX wieku dostarczała polskim czytelnikom, głównie zaboru pruskiego, wybory twórczości osiemdziesięciu trzech polskich pisarzy.

wprowadzeniem Erazma Łukasza Kasprowicza, omawiającym życie i twórczość pisarza<sup>5</sup>.

Jak się okazało, to właśnie Kasprowicz był autorem wyboru i jego redaktorem, zasługuje więc na krótką przynajmniej notę<sup>6</sup>. Przyszły redaktor lipski urodził się w 1835 roku; wcześniej osierocony, wychowywał się w Krakowie i tam w 1851 roku rozpoczął praktykę wydawniczą w księgarni D. E. Friedleina. W roku 1854 wyjechał do Lipska i pracował u J. Bobrowicza, a od 1859 u Brockhauusa – przez pięćdziesiąt lat, z przerwą na powstanie styczniowe, gdy powrócił do Galicji<sup>7</sup>. W wydawnictwie lipskim redagował między innymi *Bibliografię polską. Wykaz wszelkich twórców literatury polskiej, wychodzących w kraju i za granicą* (w latach 1861–1865), ale przede wszystkim serię: „Biblioteka Pisarzy Polskich” (przygotował ponad osiemdziesiąt tomików, niekiedy pisał do nich przedmowy). We własnej księgarni nakładowej (od 1864 roku) wydawał broszury o treści politycznej i ekonomicznej, a także wiersze patriotyczne<sup>8</sup>, modlitewniki, podręczniki gospodarstwa wiejskiego. Był postacią ważną i zasłużoną dla polskiego życia w Lipsku, jego praca nad *Poezjami* Krasińskiego nie była więc przypadkowa, lecz wpisująca się w konsekwentną pracę zawodową, realizowaną przez lipskie wydawnictwo.

### *Poezje pośmiertne*

Wydanie z 1863 roku i pojawiające się w latach sześćdziesiątych publikacje dotyczące Krasińskiego prowokowały do pytań o całość spuścizny pisarza. Nic więc dziwnego, że drugą istotną dla jego recepcji grupę publikacji stanowiły

<sup>5</sup> Życiorys Krasińskiego miał wybitnie gloryfikujący charakter, co dostrzegł wydawca, wyjaśniał bowiem: „Przedmowa powyższa pisaną była przed laty trzynaście, w czasie, w którym jeszcze materiałów do życia Zygmunta Krasińskiego nie posiadano i dlatego nie znajdzie w niej czytelnik szczegółów znanych nam dzisiaj. [...] Szanując chwilowe nastroszenie myśli, pozostawia się artykułki cały w jego ówczesnej formie, tym bardziej, że takowy, jak w nim wyczytać można, ma być tylko drogowskazem do samoistnej krytyki czytającego” (Z. Krasiński, *Poezje*, Lipsk 1872, t. 1, s. LIV).

<sup>6</sup> Informacje czerpiemy z: Zofia Walczy, *Kasprowicz Erazm Łukasz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław 1966, s. 184–185.

<sup>7</sup> Przed wyjazdem przygotowywał tomy *Poezji* Krasińskiego i życiorys poety; „Z powodu ówczesnej nieobecności wydawcy „Biblioteki Pisarzy Polskich” w Lipsku, zapomniano wtedy z rękopisu tego użytkować” (*Przedmowa*, [w:] Z. Krasiński, *Poezje*, Lipsk 1872, t. 1, s. LIV).

<sup>8</sup> Opracował między innymi antologię wierszy polskich: *Lutnia. Piosennik polski*, t. 1–3, Lipsk 1863–1874.

pierwodruki dzieł jeszcze nieznanymi, zachowanych w rękopisach. Autor *Irydiona* stanowi tu swego rodzaju ewenement, stąd jego „pisma pośmiertne” – oczywiście w cudzysłowie, a zgodne z terminologią stosowaną w drugiej połowie XIX wieku. Wydawniczy zwiastun tego zjawiska pojawił się w roku 1867. Mieczysław Dzikowski stał się redaktorem niewielkiej broszury, zawierającej pięć wierszy poety: *Do Moskali*; *Wiersz Adamowi Sołtanowi*; [*Jak anioł spadły...*]; [*Lecz wszystko świeckie...*]; *Chór diablów*. Wiersze pochodziły ze zbiorów Adama Lwa Sołtana i jak informował wydawca, pierwotnie zostały skierowane do „Przeglądu Powszechnego”, który jednak ich nie wydrukował. Opublikował je więc poznański Ludwik Merzbach, dopełniając, jak podkreślił, ważnego „obowiązku, gdyż najmniejszy utwór wieszczów naszych jest własnością moralną ogółu, której nikt nie ma prawa trzymać w ukryciu”<sup>9</sup>. Wiersze zostały przekazane przez Krasieńskiego Adamowi Sołtanowi w listach, co było zwyczajowa praktyką autora *Przedświtu*, o czym wiedział też wydawca, informował bowiem czytelników o skarbach rozrzuconych „z hojnością bogacza, w listach do znajomych, przyjaciół, krewnych, na świstkach papieru, na okładkach książek”<sup>10</sup>. Swą publikacją Dzikowski zapoczątkował trwające dziesięciolecie działania zmierzające do wydobywania spuścizny Krasieńskiego z biurek tych, „którym się dostały pierwotnie”<sup>11</sup>.

Poznańskie przedsięwzięcie wydawnicze z 1867 roku zakończyło się jednak skandalem. W „Dzienniku Literackim” z tegoż roku pojawiło się bowiem dotyczące publikacji sprostowanie Adama Lwa Sołtana. Przyznał on, że co prawda przekazał Dzikowskiemu utwory Krasieńskiego do publikacji w „Przeglądzie Powszechnym”, ale nie akceptował „drogi spekulacyjnej”, jak określił wydanie samoistne. Zarzucił ponadto redaktorowi niedopełnienie obowiązków zawodowych: pominięcie prawa własności literackiej, niedopatrzanie autentyczności tekstów i atrybucji autorskiej; zakwestionował tytuł: *Do Moskali*, jako nadany, a przede wszystkim przypisanie Krasieńskiemu wiersza: *Chór diablów*. Warto zacytować argumentację oburzonego Sołtana:

[...] w tym utworze danym Dzikowskiemu przeze mnie był u góry oznaczon[y] jako autor „Danielewicz”, a obok tego był dopisek z historią i krytyką tych wierszy,

<sup>9</sup> Anonimowa nota poprzedzająca *Przedmowę*, [w:] Z. Krasieński, *Poezje pośmiertne*, wydane z niedrukowanego rękopisu przez M. Dzikowskiego, Poznań 1867, s. III.

<sup>10</sup> Tamże, s. V.

<sup>11</sup> Tamże, s. V.

jako też z wyjaśnieniem, że Konstanty Danielewicz był nieodstępny przyjaciel przy śp. Zygmuncie, i że usiłował go w poezji naśladować; przy podobnych wyjaśnieniach i z napisem u góry nazwiska – pytam: czy miał prawo p. Dzikowski ogół tak lekceważyć, by podać ten utwór za dzieło śp. Zygmunta? Pan Dzikowski nadużył tu bardzo, bo ogół zwieść chciał i nadużył nakładcy zaufania<sup>12</sup>.

Nie ma miejsca na analizę tej wypowiedzi w kontekście dyskutowanej wówczas etyki zawodowej wydawców i badaczy literatury, niemniej warto zwrócić uwagę na argument „zwodzenia ogółu” przez publikowanie nieprawdziwych wiadomości. Istotne okazują się także źródła zaistniałego problemu: brak rzeczowej wiedzy o Zygmuncie Krasińskim, przechowywanie sporej części jego twórczości przez osoby związane z poetą bardziej lub mniej bliskimi więzami, i niestety, elementy sensacji i skandalu, jakie będą otaczać nazwisko poety w następnych dziesięcioleciach.

Wypada jeszcze zadać pytanie: kim był niefortunny redaktor *Poezji pośmiertnych*? Mieczysław Dzikowski zasługuje na krótkie przynajmniej przypomnienie. Urodził się w 1837 roku w Płocku. W 1864 (po powstaniu) wyjechał do Paryża, uzupełniał tam swą prawniczą edukację studiami humanistycznymi. Związany z Towarzystwem Naukowym Młodzieży Polskiej, redagował „Pismo Zbiorowe” tegoż stowarzyszenia. Następnie drogi zaprowadziły go do Berlina i Dreźnie, gdzie wraz z Józefem Ignacym Kraszewskim wydawał „Przegląd Powszechny”, a potem „Kolce” w Warszawie. W 1877 zamieszkał we Lwowie i kontynuował działalność wydawniczą i prasową. Pisał też komedie. *Poezje pośmiertne* Krasińskiego były chyba jedyną jego publikacją edytorską i niewątpliwie wynikały z okresowej współpracy z Józefem Ignacym Kraszewskim, który pod koniec lat sześćdziesiątych uczestniczył w pracach nad spuścizną autora *Irydiona*. Być może to powieściopisarz zainspirował udział Dzikowskiego w poznańskich pierwodrukach.

Druga ważna publikacja dotycząca rękopiśmiennej spuścizny Krasińskiego ukazała się osiem lat później w lwowskim czasopiśmie „Tydzień”. Był to artykuł Juliana Kołaczkowskiego: *Wiadomości o pismach Zygmunta Krasińskiego nie zamieszczonych w lipskim wydaniu Brockhousa*. Wychodząc od optymistycznego przekonania, że „W ostatnich latach zaczęły się mnożyć wydania zupełne dzieł

<sup>12</sup> A. L. Sołtan [sprostowanie: „W Poznaniu czcionkami p. Ludwika Merzbacha...], „Dziennik Literacki” 1867, nr 49 (z 3 grudnia), s. 788.

najwięcej czytanych i lubianych pisarzy polskich<sup>13</sup>, wnioskował Kołaczkowski równocześnie o zintensyfikowanie prac nad dalszymi edycjami, także autora *Nie-Boskiej komedii*. Krakowski kolekcjoner zwracał uwagę „na mnóstwo wierszy [Kraśińskiego – T.W.] umieszczonych po różnych czasopismach, rozpraw i dzieł drukowanych lub nigdzie dotąd niedrukowanych<sup>14</sup>, niedostępnych czytelnikom; apelował więc o wydanie „najzupełniejsze, godne geniuszu Kraśińskiego, i ażeby żadna perła z jego utworów nie zaginęła<sup>15</sup>. Wskazywał przy tym na potrzebę edycji dla historii literatury. W dwuczęściowym artykule Kołaczkowski zawarł pełny zestaw niedrukowanych u Brockhousa utworów poety. Zinventaryzował więc *Wiersze porozrzucane po różnych czasopismach* (28 utworów), opatrując je uwagami o miejscu publikacji oraz ingerencjach cenzuralnych lub redakcyjnych. Podobnie omówił *Rozprawy i dzieła prozą pisane*<sup>16</sup>. Niewątpliwie, największe zainteresowanie czytelników tygodnika budziły utwory jeszcze niepublikowane i nieznane; Kołaczkowski wspominał o pięciu takich dziełach: *Trójca w ludzkości i w narodzie*; *Zawisza Czarny*; *Adam szalony*; *Przeor*; *Gasztol*<sup>17</sup>.

Jak widać z przytoczonych tytułów, autor artykułu przedstawił dosyć potoczne, niesprawdzone informacje o spuściźnie Kraśińskiego, zachęcając wydawców, „by odszukać i wydać je chcieli, gdyż są to rzeczy wcale dotąd publiczności polskiej nieznane, a tak byśmy je poznać pragnęli<sup>18</sup>. Cały artykuł jest właśnie wyrazem pragnień budowanych na niezwyfikowanych informacjach, niewątpliwą jego zaletę stanowi natomiast zwrócenie uwagi na potrzeby wydawnicze obejmujące listy autora *Przedświtu*.

### *Pisma sygnowane przez Stanisława Tarnowskiego*

Mysząc o dziewiętnastowiecznych dziełach zebranych Kraśińskiego, odwołujemy się zasadniczo do jednego wydawcy: firmy Gubrynowicza i Schmidta, czyli tomów poprzedzanych wstępem Stanisława Tarnowskiego. Żywot tych

<sup>13</sup> J. Kołaczkowski, *Wiadomości o pismach Zygmunta Kraśińskiego nie zamieszczonych w lipskim wydaniu Brockhousa*, „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny” 1875, nr 22 (z 30 maja), s. 76.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> „Tydzień...”, nr 24 (z 13 czerwca), s. 109.

<sup>17</sup> Powtarzam pisownię zgodną z drukiem, także w dalszych przywołaniach.

<sup>18</sup> Tamże, s. 110.

edycji rozpoczął się w roku 1875, następne lata przynosiły ciągle zmiany i uzupełnienia w kolejnych wydaniach.

*Pisma* z 1875 roku są dosyć staranne w formie zewnętrznej, z portretem autora na frontyśpisie. Karta tytułowa zawiera informację: „*Wydanie zbiorowe* przejrzone przez J. Amborskiego, z przedmową S. Tarnowskiego”. Krakowski profesor jest postacią ogólnie znaną, parę zdań warto za to poświęcić Janowi Darosławowi Amborskiemu<sup>19</sup>. Urodzony w 1838 roku we Włostowicach koło Lublina, brał udział w powstaniu styczniowym, a po jego klęsce osiadł w Paryżu, gdzie prowadził stosunkowo aktywne życie. W latach 1865–1867 pracował jako nauczyciel w polskiej szkole w Batignolles, a następnie związał się z wydawnictwem Boachelin Deflorenne. W 1871 roku osiadł we Lwowie i na trzydzieści lat został lektorem języka francuskiego na tamtejszej politechnice oraz w uniwersytecie (wydał kilka cenionych podręczników do nauczania tegoż języka). Równocześnie pracował jako dziennikarz i publicysta (anonimowe artykuły drukował między innymi w „Gazecie Narodowej” i „Kłosach”), ponadto był redaktorem „Ruchu Literackiego”, „Nowin”, „Chaty”. Przez wiele lat pozostawał kierownikiem wydawnictwa Macierzy Polskiej i właścicielem lwowskiej Drukarni Ludowej (wydawał grafikę dotyczącą historii Polski oraz ilustrowane bajki). Zasłużył się ponadto szkolnymi wydaniem francuskich klasyków. Z polskich pisarzy oprócz Krasińskiego wydał cztery tomy *Poezji Mieczysława Romanowskiego*<sup>20</sup>, prawdopodobnie przyjaciela z powstania. Był więc osobą właściwą do podjęcia prac nad dziełami zebranymi Krasińskiego, choć powstały one u początków jego wielostronnej działalności.

„Wydanie niniejsze dzieł Zygmunta Krasińskiego jest ze wszystkich dotychczasowych najzupełniejsze i najpoprawniejsze” – zapewniał Tarnowski w swej *Przedmowie*, i rzeczywiście zasługuje na uwagę, między innymi dlatego, że zostało poprzedzone nie tylko wspomnianą przedmową, ale i notą: *Kilka słów od Wydawców*, co w ówczesnych praktykach wydawniczych było ewenementem i raczej ze skromną tradycją; znajdujemy w niej następujące uwagi:

Wszędzie za granicą mnożą się popularne wydania znakomitych dzieł naukowych, arcydzieł poezji, pism zbiorowych itp., tak że najcenniejsze utwory znajdują się już w rękach wszystkich. Gdy u nas pod tym względem mało zrobiono, czuliśmy więc

<sup>19</sup> Informacje przytaczam za: Antoni Knot, *Amborski Jan Darosław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 84.

<sup>20</sup> M. Romanowski, *Poezje*, t. 1–4, zebrał i ułożył J. Amborski, Lwów 1883.

nie tylko potrzebę, ale i obowiązek wobec kraju, wydać pisma jednego z największym naszych poetów<sup>21</sup>.

W dalszej części wprowadzenia wydawcy sygnalizują zalety swej publikacji:

- niska cena: „zaledwie połowę ceny ostatniej edycji Brockhousa” (s. I);
- nie drukowane dotychczas utwory, pozyskane od jednego „z najbliższych przyjaciół osobistych wieszczą, co jest najlepszą rękojmią ich autentyczności” (s. II);
- pominięcie „młodzieńczych próbek powieściowych Krasińskiego” (s. II);
- wierność tekstom z edycji paryskich;
- chronologiczny układ utworów;
- ujednoczenie pisowni, „o ile się to dało w granicach zakreślonych przez pisownię przyjętą w tychże wydaniach” (s. I).

Warto poświęcić nieco uwagi przynajmniej niektórym punktom tej deklaracji. Podejmując decyzję pominięcia najwcześniejszej twórczości Krasińskiego, wydawcy posilkowali się

[...] wskazówką najznakomitszych powag w tym przedmiocie, doradzających nam, iżby nie wciągać w harmonijny cykl późniejszych, przez cały naród z jednakim uwielbieniem przyjętych arcydzieł, tych pierwszych usiłowań pisarskich poety, którego geniusz niebawem już w zupełnie innym podążył kierunku. [s. II]

Warto pamiętać o tej deklaracji współpracy wydawcy z badaczami twórczości pisarza, była bowiem jedną z pierwszych w tym okresie, wyprzedzając prawie o dziesięć lat plan pracy wydawniczej i badawczej nad twórczością Mickiewicza, podjęty przez Towarzystwo Literackie. Niewątpliwie najważniejszą osobą w gronie „badaczy” był Tarnowski, on bowiem zapewniał w swej przedmowie: „Z wyjątkiem listów, na które jeszcze czas drukowania nie przyszedł, powieści z lat młodzieńczych, na których wydaniu mniej zależy, i tych pism, których autor sam ogłaszać nie pozwolił – wychodzi dziś wszystko, co wyszło spod pióra Krasińskiego, w tekście najniewątплиwszej autetyczności” (s. III). Mimo wyeliminowania części spuścizny pisarza, edycja lwowska zdecydowanie przewyższała zawartością wydania paryskie i lipskie, zawierała bowiem „wiersze

<sup>21</sup> Z. Krasiński, *Pisma zbiorowe*, przejrzone przez J. Amborskiego, z przedmową S. Tarnowskiego, t. 1–2, Lwów, nakład Gubrynowicza i Schmidta 1875, „Biblioteka Polska”, s. I. Dalsze cytaty z tej publikacji lokalizuję bezpośrednio w tekście.



częścią niedrukowane dotąd nigdzie, częścią drukowane niedokładnie, częścią rozproszone po różnych pismach periodycznych” (s. III), i co było niewątpliwą zasługą Amborskiego: oznaczała czas powstania danego utworu. W drugim tomie zamieszczono 23 wiersze, było to *novum* wobec wydań Brockhousa, choć nie można mówić o pierwodrukach tych utworów, wszystkie bowiem były publikowane już wcześniej (w „Kronice Rodzinnej” od 1873 roku, w „Czasie”, *Poezjach pośmiertnych...*, „Przeglądzie Polskim”, „Przeglądzie Poznańskim”). Każdy wiersz otrzymał notę o swym pierwodruku, stamtąd też przejęto tytuły (niektóre wiersze pozostały bez tytułu). Wydawca informował ponadto w przypisach o dopiskach poety na autografach oraz wskazywał niekonsekwencje we wcześniejszych drukach. Niestety, sam też nie ustrzegł się błędu: w tomie pierwszym jako „część pierwsza” *Nie-Boskiej komedii* wydrukowano *Niedokończony poemat*, dramat nazywając „częścią drugą”.

*Przedmowa* Tarnowskiego jest typowym portretem literackim, zaznajamia czytelnika z dziejami życia i twórczości poety (w spisie treści błędnie nazwano ją „życiorysem J. [!] Krasińskiego”); miała cel porządkujący, określała czas powstania i charakter poszczególnych dzieł, szukając kierunku rozwoju twórczości pisarza. Komentarzem krakowski badacz objął także niektóre „okoliczności” życia autora *Irydiona*, jako tło tłumaczące twórczość.

W nocie wstępnej natomiast wydawcy deklarowali swą służebność wobec czytelników, wykraczającą poza interes przedsiębiorstwa, oraz cele publikacji – wychodzące poza samo popularyzowanie twórczości pisarza.

*Pismom zbiorowym* poświęcił obszerną recenzję Adam Kulickowski we lwowskim, przywoływanym już czasopiśmie: „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny” w trzech kolejnych numerach z lipca i sierpnia 1875 roku. Podkreślił przede wszystkim znaczenie wydania dla popularyzowania twórczości Krasińskiego. Za zaletę uznał chronologiczny układ utworów, gdyż „ułatwi czytelnikom ujęcie i zrozumienie ogólnych dążeń pisarza, objaśni wzajemny stosunek jego utworów”<sup>22</sup>, wytknął jednak wydawcom brak konsekwencji w przyjętej metodzie. Kolejny zarzut dotyczył niekompletności „dzieł wszystkich”, pominięcia sporej liczby utworów polskich, a przede wszystkim francuskojęzycznych. Recenzent okazał się wyjątkowo dociekliwy, pytał więc, kto dostarczył redaktorowi wydania utwory wcześniej niepublikowane i dlaczego darczyńca ukrył swe personalia. Jego wątpliwości budziła też autentyczność tek-

<sup>22</sup> A. Kulickowski, *O wydaniach zbiorowych i najnowszej edycji pism Zygmunta Krasińskiego kilka słów*, „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny” 1875, nr 30 (z 25 lipca), s. 203.

stów kilku utworów. Upominał się ponadto o druk listów poety, dostępnych czytelnikom tylko w skróconym i okrojonym przez cenzurę rodzinną wyborze<sup>23</sup>. Lwowski polonista zgłaszał również potrzebę opracowania szczegółowego życiorysu Krasińskiego, a także monografii koniecznej dla zrozumienia twórczości pisarza – postulat dotyczył zresztą nie tylko autora *Irydiona*, lecz wszystkich „celniejszych pisarzy”; „Historia literatury bez takich prac obejść się nie potrafi, a jakże mało ich mamy”<sup>24</sup>, zauważał, a były to przecież dopiero początki rozwoju tego gatunku w polskiej nauce o literaturze.

Nazwisko Kuliczkowskiego zasługuje na większą uwagę w historii polskiego edytorstwa. Charakter jego recenzji i zawarte w niej postulaty są w wielu punktach prekursorskie, wyprzedzają analogiczne prace dotyczące twórczości Mickiewicza i Słowackiego.

Lwowskie wydanie sygnowane nazwiskiem Tarnowskiego zostało przedrukowane w 1880 roku, ale w znacząco zmienionym kształcie. Z karty tytułowej zniknęła informacja o udziale Amborskiego, z tego chyba też powodu nie przedrukowano w tomie drugim wierszy poety, nie ma również wspomnianego wprowadzenia od wydawców.

### Dalsze poszukiwania

Tomy lwowskie nie zaspokajały oczekiwań Juliana Kołaczkowskiego ani sporej części czytelników zorientowanych w spuściźnie autora *Irydiona*, nie gromadziły bowiem całej jego twórczości. Odpowiedzią na przedstawiane postulaty wydawnicze okazała się publikacja: *Utwory Zygmunta Krasińskiego (Nie objęte lwowskim wydaniem)*, wydana w Poznaniu w roku 1880, a przygotowana przez B.T., czyli Bolesława Twardowskiego. Znalazły się w niej utwory z młodzieńczego okresu tworzenia poety: *Gastold – legenda z dawnego rękopismu* i *Zamek Wilczki*, ponadto rozprawa: *O literaturze polskiej* oraz *Opisanie jeziora Leman*. Poprzedza je obszerny, prawie 90-stronicowy *Życiorys Zygmunta Krasińskiego*, obejmujący młodzieńczy etap życia pisarza.

I znów po raz kolejny można wyrazić zdziwienie, bo ta ważna dla recepcji autora *Nie-Boskiej komedii* publikacja wyszła z ręki amatora. Twardowski był

<sup>23</sup> Tamże, nr 31 (z 1 sierpnia), s. 222.

<sup>24</sup> Tamże, nr 32 (z 8 sierpnia), s. 236.

bowiem przede wszystkim autorem prac o Tadeuszu Kościuszcze. Poznańska edycja Krasińskiego okazała się zaledwie epizodem w jego działalności zawodowo-hobbystycznej. Świadczy przede wszystkim o przypadkowości prac prowadzonych nad spuścizną autora *Przedświtu*. Potwierdza to niechętna publikacji Twardowskiego anonimowa recenzja w „Przeglądzie Lwowskim”, znajdujemy w niej między innymi przekonanie o samowoli:

[...] z jaką niepowołane osobistości postępują [...] po śmierci autora. Zwykle najpospolitsza, najbardziej pozioma spekulacja, osłoniwszy się pozorami dobra literatury, niby to dla ukazania postaci zmarłego w pełniejszym świetle, dla poznania rozwoju jego talentu itd., wydobywa spod pyłu zapomnienia najsłabsze, najbardziej młodociane i niedojrzałe plody świetnego później pióra, lubo sam ich twórca pragnął usilnie, aby pozostały na zawsze ukryte albo w głębi teki, albo w kolumnach dawnych czasopism, które im niegdyś udzieliły gościnności<sup>25</sup>.

Przytaczany w dalszej części argument o spekulacyjności rozpowszechnionej w Niemczech sugeruje ukryte tło konkurencyjności wydawniczej; inny kontekst postawy recenzenta odsłania wzmianka o rozmijaniu się badaczy literatury z wolą rodziny, czyli spadkobierców pisarza. Wiemy, że twórczość Krasińskiego była najmniej odpowiednim materiałem (spośród spuścizny naszych wieszczów) dla realizowania postulatów wolności i wiarygodności badawczej, zastanawiający okazuje się jednak także udział czasopism w toczonej wówczas, niejako na marginesie innych problemów, batalii o prawa uczonych. Anonimowy recenzent galicyjski, przekonując, „że biograf i każdy ciekawy czytelnik” może znaleźć potrzebne materiały w czasopismach, nie zdawał sobie może sprawy, że mimo woli powielał postawę carskiej cenzury, która tolerowała publikacje w prasie niskonakładowej i kierowanej do wąskiego grona odbiorców. Dopiero po kilku latach, na skutek prac edytorskich dotyczących twórczości Mickiewicza i Słowackiego, zmieniła się również postawa części środowiska zainteresowanego piśmiennictwem Krasińskiego.

Przekonuje o tym kolejna edycja „dzieł zebranych”, najbliższa spełnienia postulatów związanych ze scalaniem spuścizny literackiej autora *Irydiona*, czyli *Pisma* wydawane we Lwowie w latach 1886–1887<sup>26</sup>. We wprowadzeniu wydawcy informują:

<sup>25</sup> [b.a., b.t.], „Przegląd Lwowski” 1880, t. 19, s. 553.

<sup>26</sup> Kolejny nakład pochodzi z lat 1887–1888.

Od czasu wydania przez nas zbiorowych pism Zygmunta Krasińskiego dochodziły nas często żądania ze strony publiczności i sami uczuwalimy konieczność dopełnienia tej naszej publikacji zbiorem, o ile można zupełnym, drobnych utworów prozą i wierszem, które pojawiały się w różnych czasopismach<sup>27</sup>.

W nocie wydawców znów pojawiło się nazwisko Jana Amborskiego jako redaktora wyboru, odpowiedzialnego za teksty poszczególnych utworów, kolacjonującego spuściznę Krasińskiego; być może on też zdecydował o czterotomowym układzie twórczości. Tom pierwszy powtarzał takież z 1875 roku, tom drugi natomiast podzielono na dwie części, przenosząc wiersze do tomu trzeciego. Przedrukowano je w układzie chronologicznym, pod tekstem umieszczono informację o czasie i miejscu powstania utworu (gdy takie ustalenie było możliwe, przy niektórych danych pojawił się znak zapytania). Niektóre utwory opatrzone przypisami (s. 12, 45-46, 57, 113, 131, 132, 146, 149, 172, 189) o charakterze filologicznym, np. wiersz o incipicie: *Jak Anioł spadły...* otrzymał notę: „Cała pierwsza strona, z szesnastu wierszy złożona, znajduje się także w liście pisanym do Adama Sołtana pod datą 9 grudnia 1838 r.” (s. 12); *Wiersz wyryty na fortepianie D.P.* opatrzone uwagą: „Pierwsze cztery wiersze wykropkowane” (s. 113). Niektóre uwagi są obszerne (np. na s. 146, 149), zawierają bowiem odmienne wersje tekstu, np. w uwadze do utworu *O żywocie wiecznym* znajdujemy informację, że tekst przedrukowano „z autografu znajdującego się między listami do Stanisława Małachowskiego [...], bez tytułu i daty. Toż samo znajduje się w listach do Sołtana, obok poprzedniego artykułu, opatrzone tytułem *O żywocie wiecznym*. Ostatni tylko ustęp po wyrazach in aeternum zmieniony w ten sposób:” – i tu następuje przytoczenie tegoż fragmentu.

W przedmowie wydawcy zapewniali: „Postaraliśmy się przeto o wierne odpisy tych utworów już to z autografów, już to z czasopism” (s. III), ponadto całe opracowanie tomu świadczy o stosunkowo dużej profesjonalizacji redaktora; w jego działaniach można odnaleźć echo dyskusji Zjazdu Historyczno-Literackiego im. Jana Kochanowskiego i postulatów lwowskiego środowiska filologicznego<sup>28</sup>.

W tomie trzecim znalazła się ponadto spora część dorobku prozatorskiego poety: *Modlitwa* [„*Panie, co czuwasz nad światem...*”]; *Kilka słów o Juliuszu Sło-*

<sup>27</sup> Z. Krasiński, *Pisma zbiorowe*, z przedmową S. Tarnowskiego, t. 1, Lwów 1888, s. III. Lokalizacja dalszych cytatów bezpośrednio w tekście.

<sup>28</sup> Zob. S. Fita, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza 1886–1986*, wyd. 2, Wrocław 2006; T. Winek, *„Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. Autografy i edycje*, Toruń – Warszawa 2011, zwłaszcza rozdział: *Epopėja narodowa w wydaniach lwowskiej szkoły filologicznej*, s. 131–177.

wackim; *O Trójcy i Słowie wcielonym*; *O żywocie wiecznym*; *Mysli* (wypisy z utworów i listów Krasińskiego, prawdopodobnie w wyborze Amborskiego); *Z autografu w albumie Ewuni* [„Ostatni raz się zawarli”...]; *Ułomek z dawnego rękopisu słowiańskiego*; *Wygnaniec* oraz powieści z okresu młodzieńczego: *Teodoro*; *Gastold*; *Zamek Wilczki*; *Mściwy karzeł i Mastaw, książę mazowiecki*; *Grób rodziny Reichstalów*. Dopełnieniem tej wczesnej twórczości był tom czwarty zawierający powieść *Władysław Herman i dwór jego*.

Już to pobieżne wyliczenie dokumentuje kierunek prac edytorskich nad spuścizną Krasińskiego; Tarnowski oraz lwowscy wydawcy zmienili zdanie o wczesnej twórczości autora *Irydiona*, przedrukowując sporą jej część, zdecydowanie powiększał się też zasób dostarczanych czytelnikom utworów innogatunkowych, bogato reprezentowanych w spuściznie poety. Były to najpełniejsze „pisma zebrane”, nic więc dziwnego, że wznawiano je w latach: 1890, 1894, 1898, 1902.

Odmianą wydań firmowanych przez Tarnowskiego stały się *Pisma* drukowane w Krakowie w latach 1890–1891<sup>29</sup>. Wyróżnia je przede wszystkim inny układ utworów. W tomie pierwszym, po znanej z wcześniejszych wydań przedmowie Tarnowskiego, znalazły się dwa dramaty: *Nie-Boska komedia* oraz *Irydion*. W tomie drugim przedrukowano najważniejsze utwory pisane przez Krasińskiego od końca lat trzydziestych w układzie nadanym przez krakowskiego uczonego. Tom trzeci zawiera *Agaj-Hana* i *Grób rodziny Reichstalów*; *Utwory poetyczne drobniejsze* (59 utworów) oraz *Drobną prozę* – jak w drugim tomie z 1886 roku, z dodaniem *Listów o poemacie „Stefan Czarniecki”*. Najwcześniejsze utwory prozatorskie umieszczono w tomie czwartym. Zmiany w układzie utworów świadczą o precyzowaniu chronologii powstawania poszczególnych utworów, ale też swoistej hierarchii proponowanej przez wydawcę i badacza twórczości Krasińskiego.

## Spory o listy

Adam Sołtan w przywoływanym już liście do redakcji „Dziennika Literackiego” poruszał bardzo ważny problem:

<sup>29</sup> Z informacją: „Wydanie przejrzane i przedmową opatrzone przez Stanisława Tarnowskiego”, t. 1–4, Kraków, nakład J. K. Żupańskiego i K. J. Neumanna 1890–1891, „Nowa Biblioteka Uniwersalna”.

Pan Dzikowski na stronie XVI przedmowy twierdzi: „Mieliśmy sposobność przeglądać listy poety” itd. Otóż protestuję przeciw temu, bo p. Dzikowski nie miał sposobności przeglądania naszego zbioru listów po śp. Zygmuncie i te tylko dwom obcym osobom nam przyjaznym dane były do przejrzania; między tymi osobami nie był p. Dzikowski; więc nie pojmuję tej przechwałki.<sup>30</sup>

Cytat ten świetnie oddaje atmosferę, jaka od lat sześćdziesiątych XIX wieku towarzyszyła pracom nad korespondencją Krasińskiego. Listom autora *Irydiona* poświęcił opracowanie monograficzne Zbigniew Sudolski<sup>31</sup>, jednak dzieje bogatej spuścizny epistolograficznej autora *Nie-Boskiej komedii* wciąż jeszcze kryją białe karty, warto więc poświęcić im nieco uwagi, rekapitułując pominięte przez monografistę dziewiętnastowieczne działania w tym zakresie. Sudolski przytacza świadectwa niechęci wobec ujawniania korespondencji Krasińskiego i spór Adama Lwa Sołtana z Dzikowskim doskonale wpisują się w ten kontekst. Okazał się istotny, gdyż w *Poezjach pośmiertnych* przedrukowany został list dedykacyjny Krasińskiego do przyjaciela, towarzyszący przesłanemu tam utworowi. Skolacjonowanie tego druku z tekstem opublikowanym w ostatniej edycji listów Krasińskiego do Sołtana<sup>32</sup> przekonuje o stosunkowo sporej (jak na owe czasy) staranności publikacji, a przede wszystkim o kompletności przedruku; pojawia się w nim, co prawda, nieco inna interpunkcja (bliższa drukom z drugiej połowy XIX wieku niż u Sudolskiego), w jednym miejscu postać spolszczonego angielskiego wyrazu okazuje się bliższa źródłostowu niż w ostatniej edycji, Dzikowski nie rozumiał też zjawiska z dziedziny mineralogii. Nie ulega jednak wątpliwości, że poznański redaktor musiał korzystać z oryginału albo... wiernej kopii.

Przywołany przypadek doskonale wprowadza w perypetie wydawnicze korespondencji Krasińskiego (i ogólnie ważny dla wydawców z drugiej połowy XIX wieku problem publikowania prywatnej epistolografii). Historia tego zjawiska w przypadku autora *Irydiona* rozpoczęła się w 1860 roku, gdy Konstanty Gąszyński opublikował *Wyjątki z listów Zygmunta Krasińskiego*<sup>33</sup>. W toczącej się od tego czasu dyskusji głos zabierał przywoływany już Adam Kuliczkowski, przypominając o konieczności uszanowania prywatności należnej autorom listów, ale i mocno upominając się o druk korespondencji w dziełach zebranych pisarza:

<sup>30</sup> A. Sołtan, [sprostowanie...], s. 788.

<sup>31</sup> Z. Sudolski, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Studium monograficzne*, Warszawa 1968.

<sup>32</sup> Zob. Z. Krasiński, *Listy do Adama Sołtana*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1970.

<sup>33</sup> T. 1, Paryż 1869.

[...] kiedy będziemy mieli w rękę całą tę drogocenną korespondencję prowadzoną z przeróżnymi osobami [...], wówczas nie tylko wiele najprawdziwszego światła spadnie na utwory tak znakomite, ale i osoba genialnego twórcy ukaże się we właściwym stosunku do tych utworów, a zatem i całość, to jest poeta i jego dzieła jasno staną przed narodem<sup>34</sup>.

[...] Czytająca społeczność oczekiwała od chwili pojawienia się *Wyjątków z listów Zygmunta Krasińskiego* i oczekuje dotąd zupełnego zbioru tych listów<sup>35</sup>.

– zapewniał.

O wydanie korespondencji poety apelował też Julian Kołaczkowski, informując czytelników swej recenzji, że w rękach rodziny pisarza pozostaje „do kilku tysięcy” listów<sup>36</sup> i postulując wydawanie „w zupełności i całości, a nie tak poobcinane, bez rąk i bez nóg, jak wydany przez Konstantego Gaszyńskiego jeden tom wyjątków”<sup>37</sup>. Dla lwowskiego historyka i recenzenta listy były, z jednej strony, zbiorem „przecudnych myśli i zdań” (doceniał więc ich wartość literacką), z drugiej – materiałem do biografii poety<sup>38</sup>.

Opublikowane przez lwowską firmę Gubrynowicza i Schmidta w latach 1882–1887 trzy tomy *Listów* przyjęte więc zostały z zainteresowaniem i uznaniem.

## Zakończenie

W tytule niniejszego artykułu znalazło się określenie: „wokół dzieł zebranych” – dobrze oddające rzeczywistość wydawniczą Krasińskiego w drugiej połowie XIX wieku, nie pojawiło się bowiem wówczas ani jedno pełne wydanie „dzieł wszystkich” poety. Docierające do odbiorców kolejne tomy pism i dzieł były jedynie propozycją, niekiedy jasno określającą cele publikacji, innym razem zakładając milcząco przynależność do tradycji czytelniczej. Dziewiętnastowieczne wydania zbiorowe autora *Irydiona* stanowią dla dzisiejszego historyka edytorstwa naukowego ciekawy materiał poznawczy. Z jednej strony – są wyrazem

<sup>34</sup> A. Kuliczkowski, *O wydaniach zbiorowych...*, s. 222.

<sup>35</sup> Tamże, s. 236. Podobne było też stanowisko Ludwika Dębickiego, który co prawda przypomniał, że istnieją „prawa rodziny i inne ważne względy” wstrzymujące druk listów, ale równocześnie stwierdzał: „Korespondencja z Gaszyńskim [...] to klucz do dzieł Zygmunta” (*Przegląd Powszechny* 1884, t. 1, s. 114).

<sup>36</sup> J. Kołaczkowski, *Wiadomości o pismach...*, s. 76.

<sup>37</sup> Tamże, s. 76.

<sup>38</sup> Tamże, s. 110.

postulatów i budowania rodzimej myśli filologicznej, z drugiej – dokumentują długi i żmudny proces wprowadzania postulatów badawczych do praktyki wydawniczej.

Prace nad podstawowym – rejestracyjnym – rozpoznawaniem twórczości Krasińskiego trwały długo i nie przynosiły rezultatów satysfakcjonujących badaczy. Publikowanie nowych, czyli odkrywanych utworów należało do osób zasłużonych dla polskiej kultury i życia narodowego, ale luźno związanych z historią literatury. Dominowały raczej prace „przygodne”, tworzone na zlecenie właścicieli firm wydawniczych i najczęściej wbrew rodzinie poety i jej polonistycznemu otoczeniu. Nawet umiarkowany w odsłanianiu tajemnic poety Stanisław Tarnowski narażał się na konflikty z potomkami pisarza. Autorem *Irydiona* w zasadzie nie interesowali się lwowscy filolodzy, choć to Lwów był najważniejszym miejscem publikowania jego dzieł zebranych. Do wyjątków należał Henryk Biegeleisen jako autor artykułu: *Nieznane prace Z. Krasińskiego z lat młodzieńczych*. Pisząc o początkach twórczości literackiej poety, stwierdzał z sarkazmem:

[...] potykamy się o trudności, których przy dotychczasowym stanie źródeł pokonać niepodobna. Oglądamy się za nowymi materiałami, lecz tych znowu nie chcą wydać do użytku literackiego z jakichś tam powodów, nie mogących się ostać wobec naukowych i społecznych celów<sup>39</sup>.

Lwowski polonista przedrukował w „Bibliotece Warszawskiej” dwa utwory Krasińskiego, mające anonimowe pierwodruki w „Pamiętniku dla Płci Pięknej”: *Mysli Polaka przy górze Mont-Blanc* oraz *Dolina Klonthal w Szwajcarii*, a ponadto streścił wczesne opowiadania: *On (Ułamek z pamiętników życia młodzieńca)* i *Mściwy karzeł i Masław, książę mazowiecki*; argumentację dla swych tez atrybucyjnych czerpał z korespondencji poety, podobnie jak ustalenia o okolicznościach druku *Nie-Boskiej komedii*, polemizując z legendą przekazywaną przez Tarnowskiego. Kolacjonując tekst zakończenia pierwszego i trzeciego wydania dramatu, zwrócił uwagę na istotne problemy filologiczne pisarstwa Krasińskiego.

Publikacja Biegeleisena była jednak jedynie filologiczna jaskółką; większość prac o twórczości autora *Nie-Boskiej komedii* nie zawierała bowiem żadnych

<sup>39</sup> H. Biegeleisen *Nieznane prace Z. Krasińskiego z lat młodzieńczych*, „Biblioteka Warszawska” 1894, t. 3, s. 498.



rozpoznać edytorskich, a dziewiętnastowieczne wydania, mimo postępujących powoli, wskazanych wyżej prób profesjonalizacji edytorskiej, dalekie były od wzorca edycji krytycznej. Brakami obciążone bywały przede wszystkim wydania popularyzacyjne, stanowiące przedruki z przywoływanych przez nas pism lipskich i lwowskich. Jako swoiste podsumowanie zarysowanej sytuacji można przyjąć omówienie *Pism* wydanych w Warszawie w 1901 roku. Tadeusz Pini, pracujący już wówczas nad wydaniem krytycznym Krasińskiego, informował jego nabywców:

Jest ono niewolniczym przedrukiem wydania lwowskiego z r. 1889 [!], które naśladuje we wszystkich jego błędach i brakach, nawet w układzie utworów, pozbawionym jakiegokolwiek podstawy [...]; wydanie lwowskie układ ten zawdzięcza stopniowemu wzrostowi wydawnictwa, do którego dodawano stopniowo pisma z lat młodszych Krasińskiego, później ogłoszone poezje pośmiertne itd. – dzisiaj jednak podobnie niewolnicze naśladowanie tego układu jest dowodem tylko wielkiego lenistwa umysłowego wydawcy<sup>40</sup>.

Recenzent wypominał liczne braki w zbiorze utworów, znanych od dawna lub udostępnionych czytelnikom w ostatnich przygodnych publikacjach, jak też „olbrzymią ilość błędów drukarskich, jaką chyba żadne inne wydawnictwo nie może się poszczycić”. Kończył recenzję z humorem właściwym Krasińskiemu: „Do wydania tego można by śmiało odnieść motto umieszczone na *Nie-Boskiej komedii*: »Do błędów nagromadzonych przez przodków dodało nowe« – powinno więc także »głuche milczenie być po nim«<sup>41</sup>.

Ocena wyrażona przez Piniego pomaga zrozumieć pochwalną recenzję Ignacego Chrzanowskiego, który po ukazaniu się kolejnej, już dwudziestowiecznej edycji poety, napisał:

Ponowne wydanie pism Krasińskiego było [...] palącą potrzebą, odczuwaną zarówno przez uczonych badaczy, jak i przez szerszą publiczność, która nie mogła poznać należycie twórczości Krasińskiego, ponieważ dotychczasowe wydania jego pism były i niezupełne, i w najwyższym stopniu niekrytyczne<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> T. Pini [rec.: Z. Krasiński, *Pisma*, t. 1–4, Warszawa, Gebethner i Wolff 1901], „Pamiętnik Literacki” 1902, z. 1, s. 175.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> I. Chrzanowski [rec.: Z. Krasiński, *Pisma*, za zezwoleniem rodziny wydał Tadeusz Pini. Wydanie krytyczne zupełne ze słowem wstępnym prof. dr. Józefa Kallenbacha, Lwów 1904, Księgarnia Polska Bernarda Połonieckiego, t. 1–6], „Książka” 1904, nr 7, s. 261.

Jak się szybko okazało, także edycja „krytyczna” z 1904 roku nie spełniała wymogów filologicznych, z powodów, które obciążały wcześniejsze, dziewiętnastowieczne wydania, naznaczone „cenzuralną troską” rodziny Zygmunta Krasieńskiego.

## Bibliografia

- Biegeleisen H., *Nieznane prace Zygmunta Krasieńskiego z lat młodości*, „Biblioteka Warszawska” 1894, t. 3.
- Chrzanowski I., [rec.: Z. Krasieński, *Pisma*. Za zezwoleniem rodziny wydał T. Pini. Wydanie krytyczne zupełne, ze słowem wstępnym prof. dr. J. Kallenbacha, Lwów 1904], „Książka” 1904, nr 7.
- Kończakowski J., *Wiadomości o pismach Zygmunta Krasieńskiego nie zamieszczonych w lipskim wydaniu Brockhousa*, „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny” 1876, nr 22-24.
- Krasieński Z., *Pisma*, t. 1-4, Lwów 1886-1887.
- Krasieński Z., *Pisma zbiorowe*, przejrzone przez J. Amborskiego, z przedmową S. Tarnowskiego, t. 1-2, Lwów 1875.
- Krasieński Z., *Poezje pośmiertne*, wydane z niedrukowanego rękopisu przez M. Dzikowskiego, Poznań 1867.
- Krasieński Z., *Utwory (Nie objęte lwowskim wydaniem)*, oprac. [Bolesław Twardowski], Poznań 1880.
- Kulczkowski A., *O wydaniach zbiorowych i najnowszej edycji pism Zygmunta Krasieńskiego słów kilka*, „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny” 1875, nr 30.
- Sudolski Z., *Korespondencja Zygmunta Krasieńskiego. Studium monograficzne*, Warszawa 1968.
- Zięba Z., *Wydania galicyjskie Zygmunta Krasieńskiego*, [w:] tegoż, *Wielcy romantycy polscy w pozytywizmie galicyjskim*, Kraków 2009.

**Teresa Winek**

*The Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences*

## AROUND NINETEENTH CENTURY THE COLLECTED WORKS OF ZYGMUNT KRASIŃSKI

### Summary

Zygmunt Krasiński did not prepare any collective edition of his output. Mainly, due to a political situation and a censorship situation, in which he published his literary works. The task of collective edition was taken by several nineteenth-century publishers, first of all Stanisław Tarnowski, but also Erazm Łukasz Kasproicz, Jan Darosław Amborski, Bolesław Twardowski. There were people deserved for the Polish culture and the national life, but (except Tarnowski) they were loosely associated with the literary study. They prepared twelve editions called the collected writings. There are typical for the period of pre-scientific of the Polish publishing, but they provoked a significant discussion for a development of this discipline. In the press Adam Kulickowski and Julian Kołaczkowski called for a completeness of published heritage of Krasiński (and letters also, contrary to the position of the poet's family) and its philological study.

**Key words:** romantic literature; scientific publishing; collected works by Zygmunt Krasiński